

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 8. Marca. — Upowszechniła się tu pogłoska, że cesarz austriacki wydał manifest, który mało zaspokaja.

Giełda. 3-procentowa renta 66 fr.

Berlin, 10. Marca. — Naj. Pan raczył nadać bylemu majorowi i landratowi powiatu lublinieckiego w obwodzie rejencji opolskiej, Edwardowi Kościelskiemu order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy, tudzież lekarzowi batalionowemu Frank w Bydgoszy, order orła czerwonego 4tej klasy; a hr. Karolowi Raczyńskiemu godność szambelańską.

Berlin, 9. marca. — Korespondent paryzki gazety wrocławskiej twierdzi, że po salonach legitymistycznych w Paryżu, które mają wiadomości ze źródeł rosyjskich, twierdzą, iż Rosya zawarła tajne sprzymierze zaczepne i odpórne z Austryą. Rójalisci francuzcy utrzymują, że nigdy Austrya nie odłączy się od sprzymierza z Rosyą. Stronnictwo to poczytuje przekroczenie granicy serbskiej i bośnijskiej przez wojska austriackie, za ruch przedsięwzięty na rzecz Rosyi. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu w ich oczach, że w chwili stanowczej rosyjska z austriacką armią się połączy nad Dunajem. Listy z Wiednia opiewają, że cesarz austriacki niedowierza zaręczeniu przyjacielskim L. Napoleona. Kiedy pruskie dzienniki, a między niemi i kolońska gazeta napierają, aby mocarstwa wielkie niemieckie przeszły do akcji i chwyciły za oręż przeciw Rosyi, to w tej mierze u góry nie jeszcze niepostanowiono i zdaje się, że życzenia owych dzienników na bardzo słabych opierają się podstawach.

Zeit pisze: Jak wielką wagę kładą w Paryżu i Londynie na postępowanie obu mocarstw niemieckich, w razie wojny pomiędzy Wschodem i Zachodem, poznać to najwyraźniej z tonu, jaki przybrały od kilku tygodni urzędowe i półurzędowe dzienniki francuskie i angielskie. Ton ten idzie coraz więcej w górę. Zarzeto od udowodnienia państwom niemieckim w artykułach polemicznych, iż interesa ich nie negują Rosyi; oświadczone są następnie zadowolnieniem szczerem oświadczeniem Austrii i Prus co do ich neutralności; wkrótce wszakże neutralność ta stała się niedostateczną; Monitor i Times tematyzowały kilkakrotnie nad potrzebą jawnego i stanowczego przystąpienia do przymierza angielsko-francuskiego, dopóki nie przyszyły wreszcie, przynajmniej o ile się to Austrii tyczy, do twierdzenia, iż państwo to porzuci neutralność swoją na korzyść Zachodu. „Jak utrzymują — powiedział Journal des Débats z 27. Stycznia, na radzie ministrów (w Wiedniu) była mowa o czynnym udziale w środkach uchwalonych przez mocarstwa morskie i w aktach mających onych skutek zapewnić.“ Słusznie należy z wielkiem niedowierzaniem przyjmować podobne zdania, jakie paryskie szczególnie dziennikarstw codziennie teraz przynosi.

Wprawdzie wojenne wypadki bliżej i bezpośrednio dotykać będą Austrię, aniżeli dotychczas Prusy. Dla strzeżenia południowych granic swoich i aby na wszelki wypadek stanąć zbrojnie, znalazła się ona już zmuszoną do rozwinięcia znakomych sił wojennych. Z tego jednak wszystkiego trudno jeszcze wnosić to, co by wykazywało zamiar czynnego wmiśniania się. Inne zaś znaki nie są wiadome. O ile my zaś wiemy, nie masz w tej chwili najmniejszej różnicy zapatrywania się w Wiedniu i Berlinie. Nie zainformowano nikogo, czy i w jaki sposób oba gabinety przyszłymi wypadkami mogą być zagnane do czynnego wmiśniania się. Jak nateraz nie zachodzi nieunikniona tego konieczność. „Austriya i Prusy, oświadczył lord Clarendon w parlamencie angielskim 24. Stycznia, mają prawo do zaufania rządowi angielskiemu.“ Dostatecznym to dowodem, że stanowisko Austrii i Prus naprzeciw państwu Zachodniemu jest jasne. Czynny wszakże udział na teatrze wojny, nie leży nateraz w zamiarach Prus, i jeżeli się niemylimy, toż samo da się o Austrii powiedzieć. Nie ma zatem co wierzyć, iżby nowe jakie oświadczenia miały wyjść z Wiednia do Paryża lub Londynu.

Rossya.

Z Petersburga, 13. (25.) Lutego. — W imiennym J. C. Mości najwyższym ukazie wydanym do rządzącego senatu 1854. roku, dnia 18. Stycznia, za własnoręcznym J. C. Mości podpisem wyrażono: „Dla pomnożenia środków skarbu państwa, z powodu nadzwyczajnych w obecnym czasie wydatków, uznaliśmy za potrzebne, zgodnie z przedstawieniem ministra skarbu, roztrząśnięciem w radzie państwa, dozwolili wypuścić sześć nowych kolei (seryi) biletów skarbu państwa: XXVII, XXVIII, XXIX, XXX, XXXI i XXXII. każda od trzech milionów rsr., na zasadzie zatwierdzonej przez Nas ustawy o tych biletach, z poleceniem ministrowi skarbu, iżby na stopniowe wypuszczenia takowych seryi, w miarę koniecznej potrzeby, wyjednywał osobne

Nasze ukazy. Skutkiem tego rozkazujemy rządzącemu senatowi, iżby ku przyprowadzeniu do skutku załączającej się przy niniejszym ustawie, uczynił należyte rozporządzenie.“

Journal de St. Petersburg pisze o publikacji depesz angielskich co następuje:

Miedzy dokumentami właśnie teraz przedłożonemi w parlamencie angielskim, znajdujemy umieszczoną we wszystkich zagranicznych dziennikach depeszę lorda Clarendona do p. H. Seymoura z d. 27. Grudnia r. z., a której przeznaczeniem udzielić Rosyi wiadomości o zapadłym postanowieniu rządów Francyi i Anglii względem wysłania flot swoich na morze Czarne. Pierwszym wrażeniem jakie odczytanie tego aktu sprawia, jest nadzwyczajne zdziwienie. Zdumień się trzeba, że dokument w tak energicznych ułożony wyrazach, zawierający tak ciężkie oskarżenia i decyzje nietylko przez parlament i cały naród angielski był czytany, ale nawet obiegił całą Europę, zanim w treści doszedł do tego gabinetu, dla którego osnowa jego wprost była przeznaczoną. Już to nieraz gabinetowi cesarskiemu przytrafiło się, iż dokumenta krążyły po Europie i różnym dworom udzielane bywały, i uchodziły już za przedłożone mu poprzednio urzędownie, lubo o ich istnieniu zupełnie nie wiedział. Wzmianka ta nie odnosi się bez wątpienia do depeszy o której tu mowa, gdyż główna treść onje opowiedziana przynajmniej była; jest to jednak pewnie pierwszy wypadek, iż dokument takiej ważności który poprostu mówiąc, przeznaczonym jest zapowiedzieć wojnę, ustnie udzielonym bywa, a rząd, do którego jest wystosowany, ani go nie czytał, ani też nie otrzymał urzędowego odpisu, by nad znaczeniem jego mózdz się zastanowić i wszystkie jego wyrażenia rozważyć. Wiadomo jak przelotnymi i nieokreślonymi są wrażenia zostawione w sprawach nawet pomniejszej wagi przez szybkie odczytanie lub prostą rozmowę, i jak wiele ogólnych wyrażen, gdyby się tylko w pamięci zachować dały, mogłyby następnie liczne spowodzić nieporozumienia. Przysto leży tu przynajmniej sprzeczność, aby dokument, w którym wyraźnie stoi: „Potrzeba, aby pomiędzy gabinetami J. C. Mości i petersburskim żadne nie zachodziło nieporozumienie;“ przesłany został pełnomocnikowi angielskiemu, zostawiając mu do woli albo go odczytać, albo ograniczyć się na udzieleniu treści jego ustnie. Jest tam mowa o uwiadomieniu cesarskiego (rosyjskiego) gabinetu pod dniem 27. Października r. z., które wedle brzmienia depeszy, rządowi rosyjskiemu ze względu na zajęcie pod Sinopą ostrożność zalecać miało. O przedmiocie tym nie także na piśmie udzielonem nie było. Dnia 27. Października t. j. 15. podług naszego kalendarza, nie rozpoczęła się jeszcze była wojna z rządem tureckim, zaledwieśmy o jej wypowiedzeniu wiedzieli. Rząd angielski nie wiele więcej o tém zapewne wiedział; trudno mu przeto było przewidywać wszystkie zajęć mogące wypadki. Jeżeli prawda, że minister (poseł) angielski w owych czasach wyjawiał dosłownie zamiary swojego rządu, bronięcia posiadłości tureckiej przeciw wszelkiej zaczepce od strony morza, nateraz rząd cesarski, w położeniu, w jakim naówczas rzeczy stały, mniemać musiał, że tu mowa o takim punkcie posiadłości tureckich jak np. Warna lub Batum, na któryby uderzono w celu zdobycia go i osiedlenia się tam stale, czy to aby mieć podstawę dalszych operacji, czy też aby sobie utworzyć drogę do przesyłki potrzeb wojskowych. Nie podobnego nieda się zastósować do Sinopy. Na port tego miasta nie było żadnego formalnego napadu, niewysadzono tam wojska bynajmniej, nieusadowiono się tam wcale. Napotkano tam tylko eskadrę, która w nieprzyjacielskich zamiarach wypłynęła była z Bosforu, aby broń, wojsko i potrzeby wojenne wylądować na własne nasze brzegi i której stanowisko nie było w Sinopie, gdzie tylko chwilowego schronienia przed burzą szukała. Wedle tego jak dziś tłumaczy powszechnie instrukcyje udzielone admirałom, widoczna rzecz, iż ministerium cesarskie albo je mylnie pojmowało, albo też niedokładną otrzymało było o nich w Październiku wiadomość. Aby podobnego złego uniknąć, rząd cesarski mniemał, iż nie powinien był przestawać na prostym ustnem tylko udzieleniu, i nalegał stanowczo w Londynie i w Paryżu na kategoryczne piśmienne wyjaśnienie. Pomimo tonu ironicznej niespodzianki, jaki przybrały na siebie dzienniki francuskie i angielskie, bardzo jest rzeczą naturalną, że gabinet cesarski chciał wiedzieć, czego się trzymać miał w istocie ze względu na donośność i rozciągłość tak ważnego kroku jakim było wysłanie flot na morze Czarne. Czas użyty przez oba gabinety do porozumienia się i dania stanowczej odpowiedzi, dosyć wyraźnie pokazuje, że znaczenie jego nie było tak łatwo samo z siebie zrozumiałe, jak pomienione dzienniki mówią.

— Journal de St. Petersburg pisze z Moskwy: „Ponieważ studenci tutejszego uniwersytetu objawili życzenie wstąpienia po skończonych egzaminach w szeregi walecznych wojsk naszych, przeto popisy zamiast

w Maju, odbęda się już w końcu Lutego. Kiedy nieprzyjacieli zagraża ojczyźnie, burka żołnierska, sakwy i karabin szczególnie nęca do siebie, a młodzież, która się odznaczała na ławkach uniwersytetu, przelewać będzie z tą samą gorliwością krew swoją za ojczyznę, i w tym spoczywa moralna przewaga studenta rosyjskiego. Profesorowie rosyjscy prowadzą namiętne spory z zagranicznymi uczonemi i nie dając się ich duchem stronnictwem uwieść wykładają bezstronnie słuchaczom swoim czystą naukę oswoobodzoną od wszelkiej fałszywej filozofii. Wspomnijmy tu także o uczuciach wdzięczności uczniów ku swojemu monarsze opiekunie i ku wiernym wykonawcom świętej woli jego, ku władzom i profesorom uniwersytetu, którzy im szlachetne przeznaczenie człowieka wskazują i wyjaśniają.

Francya.

Paryż, dn. 6. Marca. — Monitor ogłasza na czele swój nieurzędowej części następujący okólnik ministra spraw zagranicznych z dnia 5. Marca, do dyplomatycznych agentów za granicą:

Mój panie! Znasz obecnie odpowiedź cesarza Mikołaja na list Jego cesarskiej Mości i czytałeś manifest, który ów monarcha wydał do swojego ludu. Ogłoszenie obu aktów, zniweczyło ostatnie nadzieje, które można było budować na mądrości gabinetu petersburskiego i właśnie ta ręka, która się stała się zaszczytą i niosła pomoc Europie w swych podstawach wzruszonej, otwiera sama pole namietności i przypadkom. Rząd cesarza głęboko się zafrasował bezpożytecznością swoich usiłowań i umiarkowania, ale w wili wielkiej walki, której niewywołał, a którą miłość ojczyzny narodu francuzkiego prowadzić dopomaga, jest rzeczą potrzebną, odeprzeć od siebie odpowiedzialność za wypadki i cały ciężar zwalić na mocarstwo, które za to przed dziejami i Bogiem zda rachunek. Powody wysokiej przyzwoitości, jak wiem, utrudniają mi moje zadanie, ale dopełnię go z pewnością tak, że słowa niewypowiem, którego mi moje sumnienie nie nasunęło. Obracając się do cesarza rosyjskiego w wyrażeniach, w których najwznioślejszy duch zgody z najszlachetniejszą swobodą się łączył, Jego ces. Mość chciał kwestyą, która świat w niepewności utrzymuje między wojną i pokojem, obracać ze wszystkich ciemności i pragnął ją na czysto odrobić, bez dotknięcia czyjejkolwiek godności. Zamiast pozostać w tym samym zakresie i przyjąć dłoń przyjacielską, którą mu podano, przeniósł cesarz Mikołaj powrót do wypadków, które publiczna opinia stanowczo osądziła i tak się przedstawił, jakoby już od samego początku wywołanego przez jego rząd przesilenia, był wystawiony na systematyczną i uprzedzoną nieprzyjaźń, która nieodwołalnie sprowadzić musiała sprawę na ten punkt, na którym teraz się znajduje. Nie jest to mój głos, mój panie, ale głos Europy, który wypowiada, że nigdy nierozsądniejsza polityka w żadnym czasie, spokojniejszych w swym oporze przeciw projektom, które sąd potępił i których zwalczanie interesa pierwszego rzędu im nakazywały, cierpliwszych przeciwników nie znalazła.

Nie chcę wracać do zupełnie wyjaśnionej przeszłości, fakta głośno przemawiają, ale muszę jeszcze raz powtórzyć, że niewolno więcej w sprawie dliwim zarówno, jak w skutkach ograniczonem żądaniu zwrotu przywilejów łacinników w ziemi świętej przyczyn tego poszukiwać, co dziś widzimy. Kwestyą tę załatwiono w pierwszej chwili pobytu księcia Menszykowa w Konstantynopolu, a owa kwestya, którą ten poseł wniósł, otrzymawszy co do pierwszej zadośćuczynienie, właśnie jest tą, na którą zwróciła się naprzód uwaga świata i wolna wszystkie gabinety połączyła pod władzę tego samego uczucia ostrożności i tego samego życzenia zgody. Czyliż potrzeba wyliczać wszelkie usiłowania, które się rozbiły o jeden niewyciężony niczem upór? Nie masz nikogo, co by go nie znał, równie nie masz nikogo, co by nie wiedział, że kiedy materialne manifestacje w czasie układów przyszły do skutku, żadnej między nimi nie było, która by niewyprzedziła czynna napasć Rosyi. Ograniczam się na przypomnieniu, że kiedy francuzka eskadra w końcu Marca zarzuciła kotwice w zatoce Salami, stało się to tylko z tego powodu, iż w miesiącu Styczniu ogromne wojska zgromadziły się w Bessarabii; że kiedy mocarstwa morskie Francya i Anglia zbliżyły się do Dardanelów, dokąd dopiero w końcu Czerwca przybyły, stało się to tylko z powodu, że rosyjska armia obozowała nad brzegami Prutu i kiedy postanowienie urzędowo ogłoszonem zostało na dniu 31. Maja przekroczenia tej rzeki, że kiedy nasze floty później przybyły do Konstantynopola, stało się to dla tego, że nad Dunajem grzmiały armaty, i że nakoniec, kiedy flota połączona weszła na morze czarne stało się to dla tego, że wbrew przyrzeczeniu zajmowania stanowiska obronnego, rosyjskie okręty opuściły Sewastopol, w celu rozbicia okrętów tureckich stojących na kotwicach w porcie Sinopy. Wszystkie kroki, które łącznie z Anglią na wschodzie czyniliśmy, miały na celu pokój i chcieliśmy stanąć pomiędzy wojną prowadzającą stronami w środku. Rosya natomiast otwarciem z każdym dniem kroczyła naprzód do wojny.

Zaprawdę, jeżeli dwa były mocarstwa, które dawna przeszłość i nowsze stosunki zmuszały w sporze, który Francji i Anglii zagrażał starciem się z państwem, z którym one graniczyły, do względności ku Rosji i uwagi na nasze poruszenia, to zapewne niemi były Prusy i Austria. Wiesz mój panie, że ich zasady zaraz od początku zetknęły się z naszymi i że Europa siedząc jako sąd przysięgły wydała uroczysty wyrok względem żądań i czynności, których cechę obecnie żadne apologie, chociażby niewiem z jak wysoka pochodziły, niemogą zmienić. Tak więc toczy się sprawa nie między Francją i Anglią, które poskoczyły na pomoc Porcie i Rosji, ale się toczy między Rosją i wszystkimi państwami, które mają uczucie słuszności i których zdanie i interes stawia w szeregi po stronie dobrej sprawy. Stawiam przeto z zaufaniem zgodę wielkich mocarstw naprzeciw wznowieniu wspomnianego roku 1812., które wręcz jednemu monarsze przypomniano, który rzetelnie dołożył ostatniej usilności, w celu skojarzenia zgody. Całe postępowanie cesarza Napoleona dostatecznie okazuje, że jeżeli dumny jest ze spadku chwały, którą mu pozostawił naczelnik jego rodu, nieczego nie zaniedbał, aby jego wstąpienie na tron było rekompensacją pokoju i spokojności świata. Jedno słowo powiem, mój panie, o manifestcie, którym Naj. ces. Mikołaj swoim ludom doniósł o swoim postanowieniu. Nasz wiek uciemiężony był wolnym przynajmniej od jednego złego, które dawniej najbardziej świat niepokoiło, mówię o wojnie religijnej. Dopuszczono odzwieku w uszach rosyjskiego narodu owych nieszczęsnych czasów; postawiono niby krzyż naprzeciw półksięcy i zażądano od fanatyzmu pomocy, której nie śmiano żądać od rozumu. Francya i Anglia niepotrzebują się bronić przeciw zarzutom im poczynionym, niepopierają one

Islamizmu przeciw ortodoksji greckiej, ale idą w celu obrony otomańskiego terytorium naprzeciw zachceniu zdobyć ze strony Rosji; idą tam w tym przekonaniu, że obecność ich armii w Turcji rospędzi do reszty i tak osłabione przesady, które jeszcze rozdzielają różne klasy poddanych wysokiej porty, a które wówczas dopiero odżyły, gdyby odezwa wyszła z Petersburga przez poduszczanie do nienawiści rasy i do rewolucyjnych wybuchów, udaremniła wielkoduszne zamiary sultana Abdula Medszyda. My z naszej strony, mój panie, sądźmy szczerze, że dając pomoc Turcji, staniemy się daleko pożyteczniejszymi wierze chrześcijańskiej, aniżeli rząd, który z tego robi narzędzie swej dumy światowej. Rosya zbyt często zapomina czyniąc drugim zarzuty, że daleką jest od pełnienia w swoim państwie tolerancji względem sekt, które nie wyznają panującej wiary, tolerancji, z jakiej słusznie wysoka porta może się chlubić, i że daleko lepiej pełniłaby Rosya przykazania Chrystusa, do których się z taką okazałością odwołuje, gdyby po za swymi granicami występowała z mniejszą udaną gorliwością za religiją grecką, a wewnątrz kraju u siebie z większą miłością ku religii katolickiej.

— Adjutant marszałek St. Arnaud wyjechał do Egiptu, celem zakupu koni.

— Piechota morska równy udział weźmie w wyprawie na wschód, jak armia lądowa. Z trzech pułków w równych częściach, będzie utworzony pułk jeden, który będzie zostawał pod bezpośredniem dowództwem księcia Napoleona.

— W imieniu rządu złożył dziś w ciele przewodawczem prezes rady stanu, jako komisarz rządowy projekt, który brzmi jak następuje: minister finansów jest upoważniony zapisać w wielką księgę długu publicznego ową sumę rent, która wystarcza do zrealizowania 250 milionów fr. Pożyczka ta będzie zawartą pod warunkami, jakie rządowi będą się wydawały najkorzystniejszymi w danych stosunkach. Za powód podał prezes rady stanu pan Barochie nie tylko nieurodzaj zeszłoroczny, ale jeszcze nadzwyczajne uzbrajanie. Podatku podwyższyć niemożna, bo tu chodzi podczas nagłej wojny o wielkie i nieodzowne wydatki. Nadto nałożonoby ciężary na obecny czas, gdy je przyszłość ponosić winna. Dla pomyślnego pokoju potrzeba pokryć kosztą wojny. Teraz może tylko pożyczka zaszkodzić dostatecznie finansowe potrzeby, które powstały z położenia, do jakiego Francya wcale niezmierzała, ale przed którym się nie ułęknie. Zgromadzenie przyjęło z wielkiem uniesieniem tak sam projekt, jakoteż wykład powodów.

— Rząd najął 200 okrętów kupieckich na cztery miesiące do przewożenia żywności i amunicji. Układy pozawierane mogą być na czas dalszy przedłużone.

— Do trzeciej eskadry w Tulonie przydano mnóstwo łodzi 30 stóp długich, które zapewne służyć będą do przewożenia wojska z okrętów na ląd.

— Katolicki Uniwers niezmienne się cieszy z wojny przeciw Rosji i spodziewa się, że Francya powie do cara w końcu: uciemięsz 14 milionów katolickich chrześcijan, Francya tego niecierpi przywróci ich ołtarze! Moje zwycięstwo nada im wolność, to jest część mego łupu!

— Czytamy w *Journal des Débats*: Jakikolwiek ma być koniec sporu zajmującego Europę od roku, i przypuszczając że walka na którą się zanosi wybuchnie rzeczywiście, jeden jest punkt, wydający nam się odtąd niezaprzeczalnym, a tym jest: że postępowanie, jakiego się trzymały cztery mocarstwa, których reprezentanci zawiązali w Wiedniu konferencyą, kierowane było szczerem życzeniem zachowania pokoju, utrzymania europejskiej równowagi i strzeżenia całości i niepodległości otomańskiego państwa, tak, jak je zagwarantowały traktaty. Od początku wyrzucano Rosji, że zamierzała siły swojej nadużyć; narzekano, że chciała rzucić postrach na Turcyę, i wywierać na nią ciśnienie niesłuszne i tyraniczne, aby wymóżyć na jej słabości ustąpienia, niezgodne z jej honorem i zwierzchnictwem prawami sultana.

Gdy Rosya chce roszczenia swoje usprawiedliwić, odwoływała się do stipulacji dawniejszych i nowszych traktatów, odpowiedziano jej, że przekrzywia charakter tych aktów, tłumacząc je w sposób rozciągli i nowy, fałszywy, albo przynajmniej przesadny, zarówno sprzeczny z ich literą, jak i z ich duchem. Gdy nakoniec Rosya zajęła księstwa naddunajskie, protestowano przeciw tej terytorjalnej uzurpacji, w której widziano tylko akt gwałtu bez wymówki, który nieomieszkaby słusznego wywołać odwetu. We wszystkich tych preliminaryach, Rosya wzięła inicjatywę niesłusznych roszczeń i zaczepki, podczas gdy Austria, Francya, Anglia i Prusy ograniczały się na nastawianiu o utrzymaniu status quo de jure i de facto, przystając nawet w ostatnim razie na pewne korzyści, które Turcyą byłaby Rosji przyznała. Ten punkt, powtarzamy, zdaje nam się być stanowczo niezaprzeczonym. Ogłoszone świeżo w Londynie i w Paryżu dokumenta, i przeprowadzone w obu izbach W. Brytanii dyskusye, nie zostawiają nam żadnej w tym względzie wątpliwości.

Oto inny punkt, który równie wydaje nam się niezaprzeczonym. Turcyą oznajmiwszy roszczenia cesarza Mikołaja, wezwała pomocy Austrii, Francji, Anglii i Prus na mocy traktatu z 13. Lipca 1841.; oświadczyła, że traktat ten wprowadził ją w grono europejskie, i że odtąd wszystkie kwestye mogące dotknąć jej niepodległości lub terytorjalnej całości, oddane być powinny pod sąd Europy. Gabinet wiedeński, paryżski, londyński i berliński przyjęły powołaną przez Turcyę zasadę prawa publicznego: świadczą o tem ogłoszone dokumenta. I tak, Turcyą złożyła następne oświadczenie w nocy wystosowanej 31. Grudnia 1853. do internuncjusza austriackiego:

„Gdy liczne stosunki i przymierza W. Porty z państwami europejskimi, nadają jej pod wszelkimi względami prawo do udziału w solidarności łączącej państwa te między sobą i w bezpieczeństwie, jakie ztąd wypływa, przeto uznać należy konieczność potwierdzenia i uzupełnienia w tym duchu traktatu z r. 1841.; Turcyą polega w tym względzie na przyjacielskich usiłowaniach dworów sprzymierzonych.“ I z swojej strony dwory sprzymierzone oświadczyły, że „rząd rosyjski, najechawszy terytorjum sultana, postawił się w przeciwnieństwie z zamiarami ogłoszonymi przez wielkie mocarstwa Europy w latach 1840. i 1841.“ — „Ze duch ważnej transakcyi, w której Rosya wzięła udział 1841. wraz z innemi mocarstwami, i samą Turcyą, niedozwala, aby sprawy wschodnie traktowane były inaczej, jak wspólnie, i w konferencyach, gdzieby wszystkie interesa były badane i roztrząsane.“ — „Ze nie trzeba spuszczać z uwagi, iż wszystko układać się musi między pięcioma, i że nie przystoi ani jednemu, ani dwóm gabinetom załatwiać odrębnie interesa,

mogące dotykać całą Europę. Sprzymierzeńcy Turcy oświadczyli nadto: że »traktat 1841., względem którego donosiliśmy, wszyscy są dzisiaj w zgodzie, powiniennam służyć za podstawę działania. Wszystkie mocarstwa które go podpisały, mają prawo odwoływania się do niego... Wystąpimy jako obrońcy tego traktatu w duchu swoim zgwałconego, i jako filary europejskiej równowagi, zagrożonej przez mocarstwo, które więcej niż każde inne zdawało się windykować dla siebie przywilej strzeżenia jej. Sprawa, dla której się zbroimy jest sprawą całego świata i t. d.

Moglibyśmy więcej jeszcze przytoczyć ustępów, ale powyższe są dostateczne. Owoż, jest to punktem arcyważnym, a względem którego petersburski gabinet szczególnie pokazał się nieugiętym: że odinowił on stanowczo interwencyi mocarstw europejskich. »To dotyczy jedynie Rosyi i Turcyi, mówiono w Petersburgu; niedopuszczimy, aby ktokolwiek mieszał się do tego; nieprzystaniemy na żadną interwencyę, na żadne pośrednictwo. Traktat 1841 roku niema wcale tej donosności.« Ten opór cesarza Mikołaja nie zadziwił nas bynajmniej, i nikogo dziwić nie powinien, bo nastają tu na jedną z fundamentalnych zasad tradycyjonalnej polityki Rosyi. W chwili, gdy traktat r. 1841 stanowczo przyjęty będzie do europejskiego prawa publicznego, ze wszystkimi swojemi prawnymi następstwami, w nie się obróć przypisywane Rosyi zamiary. Jakikolwiek los naznacza opatrność ottomańskiemu państwu i prowincjom z których się składa, Rosya nie będzie miała większego do nich prawa jak każde inne państwo, skoro nowe interesa nie będą mogły być traktowane inaczej, jak wspólnie, i na konferencyach, gdzie będą rozpoznawane i roztrząsane.

Miedzy temi dwoma opiniami, tak sprzecznymi, gdzie jest błąd, a gdzie prawda? Co do nas, sądzimy, że tłumaczenie, które najwięcej nadaje skuteczności konwencyi z r. 1841 najwięcej też odpowiada jej duchowi i zamiarom tych, którzy ją zawierali. Zawsze uważaliśmy tę konwencyę za akt ważny, przedstawiający nowe dla pokoju europejskiego rekojmie, i którego następstwa rozwiną się przy pierwszej sposobności. Nigdy nie myśleliśmy, aby to był akt małej wagi, prosty protokół ułożony dla wprowadzenia Francyi napowrót do europejskiego grona, z którego wyłączona została w r. 1840 przez wpływ Anglii i Rosyi. W tym tonie przemawiała w ówczes opozycya, ale nie my. W r. 1841 Francya obrażona w swojej godności, cofnęła się w odosobnienie, a to ustąpienie było dla Europy nieustającym powodem kłopotów i trudności. Europa uznawała potrzebę zbliżenia się do Francyi; Francya postawiła dwa warunki do tego zbliżenia, jeden na teraz, drugi na przyszłość. Żądała naprzód, aby kwestya egipska, dziwny pretekst koalicji jaka się przeciwko niej utworzyła, została natychmiast stanowczo załatwioną; żądała nadto, aby uświęcono zasadę interwencyi Europy w kwestiach tureckich, gdyby rozwiązanie tych kwestyi mogło naruszać europejską równowagę; dwa te warunki natchnione mądrą i zręczną przenikliwością, zostały przyjęte. Duch zatem, który cztery mocarstwa nadają aktom 1841 roku, jest duchem ich prawdziwym, a taki onych wykład równie jest dawnym, jak sama konwencya.

Ważnym aktem tej konwencyi, mówił p. Guizot w izbie parów, jest wprowadzenie samejże porty, nienaruszalności praw zwierzchniczych sultana, pokoju ottomańskiego państwa do prawa publicznego europejskiego; jest uznanie ogólne, uznanie wspólne, urzędownie stwierdzone, nieetykalności praw zwierzchnich porty i utrwalenia ottomańskiego państwa. Żądano od Francyi, aby się przyczyniła swoim przyzwoleniem do przyjęcia ottomańskiego państwa, jego zwierzchności, jego pokoju, do prawa publicznego europejskiego, i Francya miała być odmówić? Przypuścić tego nie można.

Pan Guizot mówił także w izbie deputowanych: »Kwestya turecko egipska była załatwiona, pozostawała kwestya carogrodzka. Jaki cel zakłada sobie oddawna europejska polityka co do Carogrodu? Oto, zachowanie urzędownie Carogrodu, od wszelkiego wyłącznego protektoratu, przyjęcie go do prawa publicznego europejskiego, staranie o to, aby Turcyja nie była Portugalją Rosyi... Otoż uczyniono jeden krok ku temu celowi. Wprawdzie nie zabezpieczono porty w zupełności od wszelkich ambicyi, od wszelkich szans przyszłości; ale jest akt urzędowy, przez wszystkie europejskie mocarstwa podpisany, wprowadzający portę do europejskiego prawa publicznego, i który oświadcza za wspólną wolę wszystkich europejskich mocarstw, szanowania nieetykalności praw sultana, i utrwalenia pokoju ottomańskiego państwa.

Jakże dziwna jest kolej rzeczy ludzkich! W roku 1840 cesarz Mikołaj był jednym ze sprawców koalicji, która podpisała bez Francyi, przeciw Francyi, traktat 15. Lipca; zaledwie rok upłynął, a traktat ten wyrodził konwencyę 1841 r., która podnosi się dzisiaj przeciw cesarzowi Mikołajowi, i około której tworzy się nowa koalicja, grożąca z swęj strony, jego ambicyi i jego nadziejom.

Anglia.

Londyn, 6. Marca. — Dziś rozmawiano po klubach że cztery pułki przeznaczone do Turcyi, otrzymały przeciwny rozkaz i mają się udać na flocie bałtyckiej pod dowództwem Sir Charla Napiera ku brzegom rosyjskim nad Bałtykiem. Dotąd przynajmniej nie wiedziano nic o podobnej wyprawie wojska lądowego na morze bałtyckie.

— Obawiają się, aby flota rosyjska przed przybyciem angielskiej niewypilowała się z lodów i nie połączyła się pod Kronstadem i niewystąpiła z manifestacyą przed Sztokholmem. Z tego powodu domagają się zewsząd o wysłanie floty angielskiej na Bałtyk, aby uprzedzić jakowe wypadki niepomysłne. Z tego powodu admirał Chads ze swoją parową eskadrą wyprzedzi wielką flotę. Dziś wieczorem podobno puści się ze swoją eskadrą bałtycką admirał Corry.

— Klub reformy wyprawi jutro wielki bankiet na cześć Sir Charla Napiera. Obok Palmerstona, który przyjął przewodnictwo na tej uczcie, będą wiceprezami lord Dudley Stuart i Sir de Sacy Evans. Zaproszono także na tę ucztę admirała francuzkiego Parsevala Deschenes, który będzie przyszłym kolegą Sir Charla Napiera na morzu bałtyckim, tudzież postów tureckiego i francuzkiego.

— Sir Hamilton Seymour, dotychczasowy poseł angielski w Petersburgu przybył tu z rodziną.

Londyn, 7. Marca. — Chronicle donosi: chodzi po Paryżu pogłoska, że książę Koburg nadmienił cesarzowi Francuzów o przywróceniu Królestwa polskiego.

Austria.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 2. Marca. — Pożyczka, którą rząd chce zrobić 50 do 60 milionów robi tu nie małe wrażenie. Gielda tłumaczy ją w duchu wojennym. Stąd obawa o następstwa i stąd spadek coraz znaczniejszy papierów publicznych i akcyi pomimo ciągle wyższych kursów z Londynu i Paryża. Sposób ten zapatrywania się giełdy, opiera się na domysłach. W zakresie aktów dyplomatycznych nic nie zaszło, wyjąwszy znanęj odpowiedzi z Petersburga, coby Austrii wojnę lub koniecznością wdania się do wojny mogło grozić. Owszem zdaje się, że silna i rozsądnie zajęta przez Austrię i Prusy pozycya neutralności, daje do myślenia wschodowi i zachodowi. Temu to przypisać należy, że dotąd ani jedna ani druga strona nie wystąpiły z deklaracyą wojny. Obie patrzą na środek Europy, obie czują, że od jego postanowień zależą w wielkiej części dalsze wypadki. Stanowisko to państw niemieckich stanie się jeszcze ważniejszym i silniejszym, jeśli przyjdzie do utwierdzenia układy między Wiedniem i Berlinem. Neutralność Związku niemieckiego dzenia go osobną konwencyą, o którą już jak mniemam, jest poniekąd kardynalną zasadą jego polityki zewnętrznej. Lecz akt kongresu wiedeńskiego, który tę zasadę położył, nieokreślił stanowczo jej rozciągłości. Konwencya wyżej wspomniona będzie miała ten cel w obecnym składzie rzeczy. Neutralność ta Niemiec oparta na ich ogólnym interesie i na przyrzeczeniach tak Francyi i Anglii, jak i Rosyi, trwać będzie tak długo, aż nim te interesa bezpośrednio zagrożone przez zerwanie powyższej wspomnionych przyrzeczeń, nie zostaną. Czy jednak aż do owej chwili, korzystniejszą ona będzie Rosyi niż państwu zachodnim, to zgadnąć nietrudno.

Manifestacye rewolucyjne w Albanii, w Bulgaryi i Serbii, nabierają coraz większego wrażenia.

— Co do zakupu koni dla armii austriackiej postanowiono, iż konie dragonów i lekkiej jazdy skupowane być mają od lat skończonych 5 do skończonych 8, do aryleryi i powózek do 9. Ceny koni dragońskich oznaczone zostały na 140 zlr., lekkiej jazdy na 120, za dobre konie artyleryjskie do 160 zlr., za powózkowe 115 zlr. Ceny te są maximum.

— Dnia b. m. aresztowano w Belefalwa w Siedmiogrodzie sławnego emisariusza Józefa Baradi i pomocnika jego Arona Balinta za wskazaniem pewnej wdowy. Aresztowanie tych dwóch niebezpiecznych osób dokonaniem było przez przełożonego gminy z pomocą 24 mieszkańców gminy, którzy odstawili przytrzymanych do Marosz-Vasarhely.

Grecya.

Według listów z Aten z 13. obawiają się tam, aby powstanie wybuchło w Albanii nie rozpostarło się po całej Grecyi i nie porwało tego państwa w zamęt kwestyi wschodniej, przez co urosłyby niesłychane dla króla Ottona trudności. Rząd w Atenach nie przedsięwziął dotychczas żadnych kroków przeszkadzających, a po ulicach miast grzmiały wiwaty i bohaterskie pieśni hellenów. Cała młodzież szkolna i wojskowi wybierają się do powstańców, i jeżeli tylko powiedzie się im w pierwszych ich potyczkach, nately nic nie powstrzyma zapалу narodowego, a myśl przywrócenia cesarstwa bizantyńskiego żywiona przez naród, pobudzi do otwartego wystąpienia. Tymczasem sposobą broń, pieniądze i artykuły ogniste dziennikarskie. Zapewniają, że powstańcy znacznymi rozrządzają sumami, które wszakże nie z Peloponezu początek swój biorą.

— Gaz. tryestska pisze z Aten 16. Odkąd nadeszły wiadomości o powstaniu chrześcian w Tessalii i Epirze, spokojna nasza stolica inną przybrała postać. Sympatye, czynny udział, zapal ku walecznym Epirotom, są powszechne i wszystkie klasy społeczeństwa nim przejęte. Szybko zapadło postanowienie, aby każdy wedle środków swoich i w sposób sobie właściwy niósł im pomoc. Studenci uniwersytetu, który tu około 300 z rozmaitych prowincyi greckich Turcyi, postanowili natychmiast spieszyć do domów. Rektor uniwersytetu pożegnał ich, a biskup pobłogosławił. Opatrzni w paszporta, a częścią w broń także, opuścili Ateny o północy i morzem wypłynęli do Volo i Tessaloniki. Ile razy wojsko występowało na ćwiczenia, tysiące ludu towarzyszyło mu i późnemi wieczorami całe Ateny były na ulicach odprowadzając bataliony do koszar. Gdziekolwiek król się pokazał, na przechadze, w teatrze, przyjmowano go okrzykami i zapalem. Wszystko to obudzało niechęć posła tureckiego. W skutku zażaleń z jego strony dyrektor policyi Tissominos stracił posadę, oficer komendy placu otrzymał areszt domowy, a dyrektor muzyki, który kazał grać hymn królowki ukarany został aresztem. Znaczna ilość ochotników spieszy łączyć się z powstańcami, są to po większej części ludzie pochodzący z prowincyi powstaniem zajętych, którzy powracają do domów swoich i swoich krewnych. Szefowie wojskowi, przywódcy z ostatniej wojny o niepodległość lub synowie ich opuścili służbę, dalej adwokaci, lekarze, ludzie wszelkiego stanu opuszczają Ateny cichaczem i łączą się powstańcami w Epirze. W skutku tego rząd ujrzał się być zmuszonym postawić na granicy batalion lekki pieszy i granicę zabezpieczyć. Dozorcą granicy naznaczony generał Tsavellas. Oprócz porucznika Karaiskaki z wojska granicznego, wydał się także z kraju Dymitr Grivas syn Teodora Grivas, i to bez wiedzy rządu. Mówią o innych jeszcze przywódcach z Etolii i Baltos, co wszakże wymaga potwierdzenia; prawdą jest tylko, że cała załoga wyspy Eubei zostawiwszy tylko komendanta warowni trzech oficerów, opuściła wyspę i dozwoliła ująć więźniom w liczbie około 300, a raczej więzieli ich z sobą, aby w wojnie z Turkami zmałali grzechy swoje. Z załogi ateńskiej uszło także siedemnastu żołnierzy, ale ich tej samej jeszcze nocy schwytano.

Turecja.

Orsowa, d. 1. Marca. — Wczoraj słyszano u nas przez całe przedpołudnie silne strzelanie z armat i domysłano się, że Rosyanie uderzyli na Kalafat.

Orsowa, d. 28. Lutego. — Omer basza przybył z licznym orszakem d. 24. b. m. do Widdynia, a wieczorem odbył kilkugodzinna naradę z komendantem Widdynia. Omer basza zwiedzi w tych dniach obóz w Kalafacie, a potem wszystkie stanowiska wzdłuż Dunaju aż do Maczyna. Po dokończeniu tego przeglądu, ma Omer basza zamierzać przerzucić siły swoje na lewy brzeg Dunaju. Pod Maczynem, Dopru i Hirsową mnóstwo zwieziono pontonów.

— Z głównej kwatery rosyjskiej w małej Wołoszczyźnie donoszą, że odkryto między chłopami w Karantu i Cortatele sprzyśiężenie, w skutek którego Rosyanie rozstrzelali głównych przywódców.

W Ruszczuku ochodzone uroczyscie zamianowanie Omera baszy naczelnym wodzem armii europejsko tureckiej. Strzylano przytem nie ślepemi ale ostrymi ładunkami z armat, które wycelowano na miasto Giurgewo. Szczęściem, że dla odległości żadna kula nie dosięgła tej fortecy.

Ost-Deutsche-Post zamieszcza list ze Skadaru (Skutari) w Albanii, w którym czytamy: Port nasz pełen wojennych statków tureckich. Od kilku dni przewożą wojsko do Flawincy, Zabliaku, Goryczani, Jerli i Podgoryczy, gdzie wojsko tureckie stać będzie dla obrony granic od Czarnogóry, która dotąd śniegiem zasypana. Basza skadarski miał na uwadze, że za pierwszym puszyciem śniegów Czarnogóry będą zmuszeni i korzystając z obecnego zamieszania wpaść mogą do posiadłości tureckich i połączyć się z powstańcami w Epirze. Basza ten dowiedziawszy się o powstaniu w tej ostatniej prowincji wydał odezwę do mieszkańców Skadaru i sąsiednich mirydytów wzywając ich do wspierania rządu pieniędzmi, bronią i ludźmi, a przytem zapowiada sciągnięcie pod Turanę korpusu 15,000 ludzi na pomoc baszy Janiny. Proklamacyi tej nie rozlepiono jak zwykle po ulicach, ale ją rozesłano do kaimakanów i agów wszystkich osad dla odczytania jej przez derwiszów po meczetach. W tych dniach aresztowano w Skadarze dwóch Greków emisaryuszów powstańczych z pod Arty i papiery przy nich znalezione odesłano do Konstantynopola. Policja turecka jest wzorową, zachowuje ona pozory największej spokojności i nawet ospałości, a dopiero w stanowych razach rozwija niespodzianie czynność swoją i działa z taką szybkością i pewnością jak żadna z europejskich policji.

— O spisku greckim, w skutku odkrycia którego aresztowano jak donieśliśmy kilka osób, pisze Portofoglio maltańskie: Aresztowanie O. Atanazego księdza greckiego, pociągnęło za sobą odkrycie towarzystwa heteryi. Ksiądz rzeczony jedna z głów najprzebieglejszych nastęrczył schwytywanie pierwszego wataki spisku. Błądny jak żyd wieczny, przebiegł on w niespełna dziesięciu miesiącach całą przestrzeń od Odessy do Wiednia, był w Multanach i Wołoszczyźnie, w Bulgarii, Czarnogórze, Bośni, na górze Athos i w Tessalii, po kilka razy w Atenach i Jerozolimie jak to z pasportu jego widzieć się daje. Aresztowanie tego niebezpiecznego emisaryusza pociągnęło za sobą uwięzienie bar. Oelsnera, Emanuela Bellaros, Kyriakos i Demetrios Konstandinos ojca i syna. K. Konstandinos grecki oficer był adjutantem Marka Bozzaris, Karaiskakis Metaxis, bywał często wraz z Oelsnerem u posła greckiego w Stambule, i widywał niejakiemu Manakis, który straciwszy posadę jlnego konsula greckiego, przeznaczony był na jlnego konsula do Belgradu, ale mu porta odmówiła exequator. Bywał on również często u niejakiemu Konstantianidis człowieka nader podejrzanego i u wielu innych osób,

które jak np. Lazzarakis z policji centralnej, krewny p. Argyropolos pierwszego dragomana rosyjskiego znając najgłębsze tajemnice porty utrzymywali korespondencje z Rosją. Policja turecka pod kierunkiem Arifa baszy śledziła z największą gorliwością śladów spisku rozgazanego po Bulgarii, Janinie, Saloniki, Czarnogórze, Smyrnie, Archipelagu, a którego ogniska były w Stambule, Atenach i Bukareszcie. Z pomocą listów ważnych udało się policji wykryć dotąd 44 osób skompromitowanych, lecz za staraniem bar. Oelsnera większa ich część uszła. Wszakże policja posiada w rękach dowody nieomyślne rozgazienia spisku, a nawet stosunków jego z Dunajem.

— Z Albanii donoszą jeszcze pod d. 13. b. m. iż Turcy znaczny korpus zgromadzili w Sandzaku Elbessen, aby stanąć w pomoc baszy Janiny. Rekrutacja spieszenie jest odbywaną. Turcy właściciele ziemi dostarczają dobrowolnie koni, broni i t. d. Wielu mieszkańców greckich uwięziono w Albanii północnej jako podejrzanych o spiski i odesłano ich do Konstantynopola. Baszowie wydali odezwę do muzułmanów wzywając ich do broni przeciw powstańcom. Powstanie ogranicza się podobno na sandzaku janińskim, a lubo w sąsiednich powiatach objawiają się niepokojące demonstracje, wszakże aż dzień 13. Lutego nigdzie nie przyszło do wybuchu.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 9. Marca. — Pszenica 86—91 tal., żyto 63—67 tal., jęczmień 53—56 tal., owies 34—38 tal., groch 70—76 tal., rzep zimowy 86—83 tal., rzepik zimowy 85—82 tal., olej rzepiowy 11 $\frac{3}{4}$ tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczi 30 $\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 10. Marca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Radca konsyst Romberg z Bydgoszczy; superintendent Grabig z Leszna; pastorowie Buchholz z Kościana, Specht z Wschowy, Hesse z Wrześni, Wilke z Uścia, Sigismund z Wyrzysk, Böttcher z Rogoźna, Kühn z Kargowy.

HOTEL BAWARSKI: Superintendenci Hufeisen z Mogilna i Altmann z Rawicza; kaznodz. Böttcher z Oleśnicy; cand. theol. Schiffman z Redzyc; prob. Kropiwnicki z Pempowa; Pagowski z Chabska.

POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik; Nowacki z Chładowa; Koraczewski z Malinina; Chrzanowski z Stanisławowa; Sokolnicki i Gatkiewicz z Jezior.

HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Żółtowski z Urbanowa; Radoński z Dominowa; superintendenci Schulze z Chodzieża i Sange z Szamotuł; pastorowie Kolbe z Wągrowca i Suhle z Jankendorfu.

HOTEL PARYSKI: Kruszewski z Witrowka; Trampezyński z Dachowa; Białoszyński z Małachowa.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Pastor Flöter z Książa; Grudzielski z Gniezna.

HOTEL WIEDEŃSKI: Pastor Erdmann z Buku.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do odpowiedzi na skargę dyffamacyjną podaną do nas przez Rzecznika i Radcę sprawiedliwości Dönniges w Poznaniu jako kuratora pozostałości Józefa Neymana na dniu 5. miesiąca Listopada 1851. r. naprzeciw Konstancyi Szanowskiej z Bielickich i téjże małżonkowi Alexandrowi Szanowskiemu, wyznaczylismy termin na 14. Lipca 1854. r. przed południem o godzinie 11tej przed Sędzią powiatowym Ur. Levisseur, na który wyżej wymienionych prowokatów Konstancyę i Alexandra małżonków Szanowskich niniejszym zapozywamy.

Zaleca im się, ażeby mniemane swoje prawa sukcesyjne w linii niższej Anny Kunegundy Węgorzewskiej w sprawie pozostałości po Wojciechu Opaleńskim ex re generała Wojciecha Węgorzewskiego i podkomorzego Węgorzewskiego w przeciągu sześciu miesięcy drogą skargi zaprowadzili, a że to nastąpiło najpóźniej w wyznaczonym terminie należycie wykazali, w przeciwnym bowiem razie z swojemi pretensjami do spadku wykluczeni zostaną.

Grodzisk, dnia 15. Listopada 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Kempnie I. Wydziału.

Dobra szlacheckie Bobrowniki udziału pod Litt. B. czyli I. w obwodzie regencyjnym Poznańskim, powiecie Ostrzeszowskim położone, oszacowane przez Dyrekcyą Ziemstwa na 29,758 Tal. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem kypoteczny i warunkami w Registraturze, mają być w terminie do dalszej licytacji dnia 1. Czerwca 1854. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Kempno, dnia 25. Lutego 1854.

Szanownym i łaskawym prenumeratorom na dzieło Berwińskiego: *Studia o literaturze ludowej*, oznajmia się niniejszym, że druk tego dzieła właśnie się ukończył. Łaskawych zaś kolektorów tej prenumeraty uprasza się uprzejmie, ażeby powierzone im listy subskrypcyjne nadesłać raczyli do Poznania pod wiadomym adresem.

Przyzwoita familia w Poznaniu, życzy sobie młode Panienci, jako pensyonarki u siebie umieścić. Bliższe uwiadomienie udzieli na frankowane zapytania kupiec

Gustaw Bielefeld,
przy Rynku Nr. 87.



Dra Kocha

(Król. Pruskiego fizyka powiatowego w Heiligenheil)

KARMEŁKI Z ZIÓŁ

jako najskuteczniejszy środek domowy dla cierpiących na ból piersi, katar i kaszel, doznały z powodu swej nadzwyczajnej dobroci, słynnego pokupu i są w pudełkach oryginalnych po 10 Sgr. i 5 Sgr. zawsze w zapasie

u Ludwika Jana Meyer
przy ulicy Nowej,

jako też w **Miedzychodzie** J. M. Strich; w **Bydgoszczy** C. F. Beleites; w **Czarnkowie** Ernest Wolff; w **Wieluniu** Heim. Brode; w **Wschowie** C. W. Wernera następcy; w **Gnieźnie** J. B. Lange; w **Grodzisku** Rud. Mützel; w **Kempnie** Gottsch. Fränkel; w **Krotoszynie** A. E. Stock; w **Lesznie** Maurycy Moll jun.; w **Miedzyrzeczu** A. F. Gross & Cp.; w **Ostrowie** Cohn & Cp.; w **Pniewach** Abr. Lewin; w **Pleszewie** Jan Nebeski; w **Rawiczu** J. P. Ollendorff; w **Smiglu** Jakób Hamburger; w **Pile** J. Eichstädt; w **Trzciance** C. Leffmann; w **Szulinie** C. A. Albrecht; w **Skwierzynie** n. W. Maur. Müller; w **Trzemesznie** Wolff Lachmann; w **Wolsztynie** D. Friedländer i w **Wągrowcu** J. E. Ziemer.

Pierwsze nowości.

Najświeższe wiosenne płaszczyki i mantyle dziś nadeszły.

W starszym kroju są jeszcze do nabycia po zniżonych cenach.

Izydor Haenisch.

Wilhelmowska ulica Nr. 7. obok poczty.

Ogrodowy, żonaty, opatrzone w dobre zaświadczenia, może dostać miejsce od Wielkiej nocy r. b. Bliższa wiadomość przy placu Działowym pod Nr. 6. u gospodarza.

W Urbanowie pod Grodziskiem dostać można flancy brzożowych i olszowych.

HERBATE,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi

F. W. Meyer & Comp.
plac Wilhelmowski Nr. 2.

Obwarzanki

ze solą i bez soli co dzień świeżo pieczone poleca **C. A. Brzozowski,** za Św. Marcinem Nr. 68. obok huzarskiej stajni.

Oczekiwany oddawna piernik Westfalski (**Pumpernikel**) jako też Hamburgskie tłuste śledzie wędzone (Bücklinge), wędzone węgorze i marynowane łososie otrzymał **Jakób Appel.**

Dorsz z morza północnego dziś otrzymali

W. F. Meyer & Comp.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 9. Marca 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier-rami.	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 $\frac{1}{2}$	—	96 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.....	4 $\frac{1}{2}$	—	96
dito z roku 1852.....	4 $\frac{1}{2}$	—	96
Oblig. długu skarbowego.....	3 $\frac{1}{2}$	—	83
dito premii handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	4 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich...	3 $\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3 $\frac{1}{2}$	—	87 $\frac{1}{2}$
dito Śląskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	3 $\frac{1}{2}$	—	84 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	88	—
Louisdory.....	—	—	107 $\frac{1}{2}$
Akie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	80 $\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 10. Marca 1854 r.			
	od tal.	do [sgr.]	fn.	do tal. [sgr.]
Pszenicy, szefel.....	3	5	6	3 12 3
Żyta, szefel.....	2	6	9	2 11 3
Jęczmienia, szefel.....	1	18	9	1 25 6
Owsa, szefel.....	1	7	9	1 12 3
Tatarki, szefel.....	1	14	6	1 18 6
Grochu, szefel.....	2	11	3	2 15 6
Ziemniaków, szefel.....	—	26	—	— 28 —
Siana, centnar.....	—	22	6	— 25 —
Stomy, kopa.....	9	—	—	10 —
Masła, garniec.....	2	—	—	2 5 —
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{3}{4}$ Tal.	25	—	—	25 15 —